

Francis Houle

Autor: frater - 06/14/2021 20:23

Francis Houle: mąż, ojciec 5 dzieci i stygmatyk

pl.aleteia.org/2018/01/23/francis-houle-maz-ojciec-5-dzieci-i-stygmatyk/

Jezus powiedział mu: „Odbieram ci twoje ręce i daję Moje”.

Rodzina wielkiej wiary

Pośród stygmatyków czasów współczesnych jest także Irving „Francis” Houle – z pozoru zwykły Amerykanin. Urodził się w 1925 r. w miejscowości Wilson, na północny stanu Michigan. Jego rodzice, Peter i Lillian Houle, mieli w sumie sześcioro synów i jedną córkę. W trakcie Wielkiego Postu cała rodzina codziennie odmawiała różaniec, a co niedziela, po mszy świętej, wszyscy z inicjatywy ojca odprawiali drogę krzyżową. Niewątpliwie była to rodzina wielkiej wiary.

Irving żył tak, jak wielu Amerykanów klasy średniej na Środkowym Zachodzie. W 1944 roku ukończył szkołę średnią, a już następnego dnia zaciągnął się do armii amerykańskiej. Do końca drugiej wojny światowej walczył w Europie, Afryce i na Bliskim Wschodzie. Za swoją służbę otrzymał dwa wysokie odznaczenia wojskowe. Z wojska zwolnił się w 1946 roku.

Idąc za przykładem ojca, Irving żył jak przykładny, młody amerykański katolik. W 1948 roku poślubił Gail LaChapelle, z którą mieli piątkę dzieci: Stephena, Petera, Johna i parę bliźnięt, Matthew i Margo. Rodzina mieszkała na północy Michigan, a Irving pracował jako szef działu w Montgomery Ward, firmie chemicznej. Był aktywnym członkiem parafii św. Józefa oraz Rycerzy Kolumba. W tej ostatniej organizacji był delegatem stanowym i członkiem czwartego stopnia z tytułem rycerza.

Stygmaty i cierpienie

Stygmaty na jego ciele ukazały się po raz pierwszy w Wielki Piątek, 9 kwietnia 1993 roku. Francis miał wówczas 67 lat. Swojemu bratu, księdzu Robertowi Foxowi (który później napisze o nim książkę), opisał moment, w którym zjawił się przed nim Jezus. Miało to miejsce w Środę Popielcową, na samym początku Wielkiego Postu. Jezus zwrócił się do niego z następującymi słowami: „Odbieram ci twoje ręce i daję Moje... dotknij je”.

W Wielki Piątek obrzęk na rękach był już tak duży, że skóra na spodzie i wierzchu dłoni pękła i pojawiła się krew. Jak powiedział Walter Casey, emerytowany policjant, któremu miejscowy biskup polecił stałe towarzyszyć Francisowi, pomiędzy północą i trzecią nad ranem, przez 365 dni w roku Francis odczuwał

cierpienia Pana Jezusa.

Francis zwierzył się Walterowi, że dziewiętnaście razy ukazała mu się Matka Boża i zapowiedziała, że przywiedzie do niego wielu, i że on sam zostanie posłany do wielu.

Uzdrowienia: dzieło Boga

Szacuje się, że Francis modlił się nad ponad 100 tysiącami ludzi. Często wystawali oni długie godziny, aby móc zobaczyć na własne oczy tego starszego stygmatyka, który kładł na nich swoje ręce. Odwiedzający Francisca płakali, dotykali go i całowali jego ręce.

Houle nigdy sam nie zabiegał o uwagę innych, nie prosił o datki czy wsparcie. Nieustannie podkreślał, że wszelkie uzdrowienia, czy to fizyczne, czy duchowe, są dziełami Boga, i dlatego Jemu samemu, w Osobie Pana Jezusa, należy się chwała i wdzięczność.

Houle zmarł 3 stycznia, w pierwszą sobotę 2009 roku. Przeżył lat 83, w tym przez ponad 15 lat nosił na swoim ciele stygmaty. Jest jednym z niewielu świeckich stygmatyków w historii Kościoła.

Dwóch biskupów z diecezji Marquette, w stanie Michigan, bp James H. Garland oraz bp Alexander K. Sample, nie mieli do działalności Houle'go żadnych zastrzeżeń i pobłogosławili jego poczynania. Jednak, jak dotąd, informacje o Francisie Houle nie zostały przekazane do Rzymu.

Oto modlitwa autorstwa Houle'go:

O, mój Jezu! Ciężkie jest moje serce.

Z trudem znoszę Twoje brzemię.

O, Jezu, pozwól mi proszę

wziąć na moment Krzyż Twój święty.

Chcę Ci pokazać, że jestem przy Tobie.

Spójrz na mnie, Panie, oczyma swojego miłosierdzia.

Niech spoczną na mnie Twe uzdrawiające ręce.

I jeśli taka Twoja wola,

obdarz mnie zdrowiem, siłą i pokojem.

Amen.

=====